



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Jeśli komuś w minionym tygodniu było za gorąco, niech się ochłodzi myślą o mieszkańcach bloku przy placu Teatralnym w Opolu. Oto w sam szczyt upałów, w centrum najgorętszego regionu Polski, administracja osiedla zwróciła się do Energetyki Ciepłej Opolszczyzny o przeprowadzenie próby sprawdzenia sieci grzewczej. Skutkiem tego w miniony piątek w owym bloku zaczęły grać kaloryfery. Administracji gratulujemy poczucia humoru, mieszkańcom szansy snucia niezwykłych opowieści w ponure chłodne wieczory sezonu grzewczego, a naszym Czytelnikom polecamy bieżący numer opolskiego „Gościa” z fotoreportażem ze Święta Młodzieży. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFII ŚW. ELŻBIETY WĘGERSKIEJ W KLUCZU

Wstrzymano przyjęcia pacjentów na chirurgii dziecięcej WCM

## Pielęgniarek dramatyczny brak

Oddział chirurgii dziecięcej Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu został zmuszony do wstrzymania przyjmowania pacjentów, bo brakuje pielęgniarek.

Chirurgia dziecięca w WCM to jedyny oddział tego typu w województwie opolskim. – Nasz oddział jest oddziałem dźwuzującym. W razie nagłego wypadku doszłoby do dramatycznego napięcia, bo po prostu brakowałoby nam personelu – argumentował czasowe wstrzymanie planowych przyjęć małych pacjentów ordynator dr Eligiusz Bogdanowicz. Na oddziale jest miejsce dla 42 chorych dzieci, pracuje tam już tylko dwanaście pielęgniarek, tylko jedna z nich przebywa w tej chwili na urlopie. W ciągu ostatniego półroczu odeszły z pracy na tym oddziale WCM trzy pielęgniarki. W opolskim WCM jest kilkadziesiąt wolnych etatów. Pielęgniarki zarabiają około 800 złotych. Do Okręgowej Izby Pielęgniarek i Po-



ERZY STEPLEWSKI

łożnych codziennie zgłasza się kilka osób o wydanie zaświadczenia o kwalifikacjach, niezbędnego do podjęcia pracy w krajach UE. – W ciągu ostatniego półtora roku do pracy za granicą wyjechało 720 pielęgniarek – informuje Krystyna Ciemniak, szefowa Izby. W opolskiej Izbie zarejestrowanych jest 6,5 tys. pielęgniarek i położnych. W krajach UE zarabiają kilkakrotnie więcej niż w Polsce. Nie tylko zresztą w krajach „starej” Unii. Także Czesi ofe-

**W szpitalach brakuje pielęgniarek**

rują już naszym pielęgniarkom płace w wysokości 28 tys. koron, czyli około tysiąca euro.

Kryzys na opolskiej chirurgii dziecięcej miał charakter chwilowy, ordynator deklarował przyjmowanie zapisanych pacjentów w jak najszybszym terminie (choć nie wykluczał, że wstrzymanie przyjęć może się powtórzyć). Ale jest to również kolejny dramatyczny sygnał ostrzegawczy o sytuacji w polskiej służbie zdrowia. **AK**

## URODZINY MISTRZA



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Kurt Masur, światowej sławy dyrygent, świętował swoje 79. urodziny w rodzinnym Brzegu. Rodzina i przyjaciele sprawili jubilatowi niespodziankę w postaci koncertu w kościele św. Mikołaja. Orkiestrą kameralną „Wratislavia” dyrygował jego syn Ken David Masur, a partie sopranowe wykonywała żona Tomoko. W koncercie urodzinowym wzięli udział także inni członkowie bliższej i dalszej rodziny Kurta Masura. On sam wspominał lata dzieciństwa w Brzegu, kościół św. Mikołaja, w którym otrzymał chrzest i był bierzmowany, brzeski basen i boisko przy obecnym LO. W koncercie, który odbył się przed południem, uczestniczyło wielu mieszkańców Brzegu. Jubilat z okazji urodzin podarował brzeskiej szkole muzycznej fortepian Bechstein 1909. ■

**Jubilat i jego małżonka podczas koncertu urodzinowego**

## Most na Ścinawie

**KORFANTÓW.** Po rocznym remoncie otwarto most na Ścinawie Niemodlińskiej w ciągu drogi wojewódzkiej nr 407. Podczas prac remontowych zachowano zabytkowy charakter mostu, prace

przebiegały pod nadzorem konserwatora zabytków, a w wyremontowaną konstrukcję wbudowano kamienie tworzące strukturę poprzedniego mostu, z zachowaniem ich pierwotnego miejsca.



Most w Korfantowie

## Cyklobus czeka

**GLUCHOŁAZY-PRADZIAD.** Czeski cyklobus – jeżdżący codziennie z Gluchołaz na Pradziada – wciąż nie cieszy się wielką popularnością wśród turystów. Jest ich nieco więcej niż rok temu, bo codziennie na gluchołaskim dworcu do cyklobusu wsiada przynajmniej jeden rowerzysta. Informujemy więc tych, którzy chcieliby wy-

brać się na krótką, przyjemną i niedrogą wycieczkę do Czech, że cyklobus odjeżdża z gluchołaskiego dworca autobusowego codziennie o 8.40. Jedzie na Pradziada do przełęczy Owczarnia. Tam na turystów czeka dużo ścieżek i tras rowerowych o różnym stopniu trudności. Cyklobus wraca do Gluchołaz po 17.00.

## Dla tolerancji i kultury

**LASOWICE MAŁE.** Dom Tolerancji i Kultury w Lasowicach Małych, powstały w 2003 r. z inicjatywy pastora ewangelickiego Ryszarda Pierona, służy integrowaniu środowiska, szerzeniu kultury i tolerancji, udzielaniu pomocy w nauce przez cały rok szkolny. W okresie letnim zamienia się w bazę dla róż-

nego rodzaju zorganizowanych grup. Niedawno zakończyły się tam półkolonie dla dzieci z gminy Lasowice Wielkie, a zaraz potem rozpoczął się obóz rowerowy, na który przyjechała młodzież ze Śląska Cieszyńskiego. – Przyjechaliśmy jako grupa ekumeniczna informował opiekun grupy pastor Wojciech Pracki.

## Nadzieja w trampkarzach

**JARYSZÓW.** Trampkarze klubu „Błękitni” Jaryszów wygrali dwa puchary podczas międzynarodowego turnieju trampkarzy, który został rozegrany w Wessling koło Monachium. Z Jaryszowa do Niemiec wyjechały dwie drużyny: siedmioosobowa chłopców z roczników 1993 i 1994 oraz jedenastoosobowa – roczniki 1991–1992. W turnieju uczestniczyły druży-

ny z Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Drużyna młodszych trampkarzy „Błękitnych” w finale spotkała się z zespołem Schwaben Augsburg wygrywając 1:0. Drużyna starszych w finale zremisowała 1:1 z SSV Ulm 1846, zwycięstwo przyniosły rzuty kame 4:3. Sponsorem wyjazdu był Urząd Miejski w Ujeździe, mieszkańcy Jaryszowa i LZS „Błękitni”.

## Reńska Wieś europejska

**REŃSKA WIEŚ.** W rankingu samorządów 2006, przygotowanym i opublikowanym przez „Rzeczpospolitą”, piąte miejsce w klasyfikacji gmin najlepiej zarządzanych i podnoszących jakość życia mieszkańców dzie-

ki dotacjom z Unii Europejskiej zajęła gmina Reńska Wieś w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim. W tym roku gmina pozyskała z Brukseli 7 mln złotych, podczas gdy cały jej budżet wynosi 17 mln.

## Opolskie obligacje

**SAMORZĄD.** Województwo opolskie po raz pierwszy wyemituje 5 200 obligacji o łącznej wartości 52 milionów złotych. 17 lipca br. umowę w tej sprawie samorząd województwa podpisał z Bankiem PKO BP SA. Pieniądze wykorzystane zostaną m.in. na dofinansowanie inwestycji realizowanych za pieniądze unijne. Pieniądze z obligacji wydane będą m.in. na drogi, kulturę (rozbudowa Muzeum Śląska Opolskiego i Muzeum Wsi Opolskiej), edukację (rozbudowa Nauczycielskiego Studium Języków Obcych w Opolu i re-

mont Studium Zawodowego w Prudniku) oraz służbę zdrowia (akcelerator dla opolskiej onkologii, dokończenie budowy Zakładu Medycyny Nuklearnej w Opolu). Opolskie obligacje będą sprzedawane inwestorom tzw. docelowym. Oferta ich zakupu zostanie skierowana w obrocie niepublicznym do instytucji finansowych – funduszy i towarzystw ubezpieczeniowych, a także do bogatych inwestorów prywatnych. Gdyby nie zostały wykupione, będą spoczywały w portfelu banku na zasadzie kredytu.

## Liczą susły moregowane

**KAMIEŃ ŚLĄSKI.** Młodzi ludzie z Polski, Niemiec i Walii uczestniczą w obozie naukowym w Kamieniu Śl. Wolontariusze mają za zadanie policzenie populacji susła moregowanego. Jedyna w Polsce kolonia tych zwierząt znajduje się w okolicy lotniska w Kamieniu. Susły moregowane to gryzonie, które wróciły na łąki w Kamieniu Śląskim po 30 latach nieobecności. Program reintrodukcji susła do Polski zorganizowało Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”. W ubiegłym roku do Kamienia przywieziono 79 susłów, w tym roku na łąkę niedaleko lotniska

wypuszczono kolejne 100 zwierząt. Z obserwacji uczestników obozu wynika, że zwierzęta mają się bardzo dobrze. Znaczna część przeżyła długą i ostrą tegoroczną zimą. Jednym ze sposobów liczenia populacji tych żyjących w norkach zwierząt jest wykorzystanie słomy. Wkłada się ją do norek, i jeśli jest wypychana, to wiadomo, że norka jest zamieszkała. W naturalnych warunkach kilka rodzin susłów tworzy kolonie w celu wspólnej obrony. Te z kolei często łączą się w większe skupiska, które mogą liczyć nawet kilkadziesiąt tysięcy osobników.

## Susły zamieszkały najpierw w wolierach



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI.

Czwarta rano

PA

Po dwóch tygodniach intensywnej nieobecności w kraju człowiek wraca tu naprawdę jak na księżyc. Na granicy wita nas wiadomość o nowym premierze i brak informacji, dlaczego musiał odejść stary premier, potem znajomi informują, że wybuchła jakaś wojenka o „kartofla”, za chwilę radio podaje, że ci, co nie zdali matury, jednak ją zdali. Potem człowiek wjeżdża na autostradę polską wiodącą w stronę Wrocławia, główny ciąg komunikacyjny zachód-wschód, i nadziwić się nie może, dlaczego zwykłą dwupasmową drogę, bez pasa awaryjnego, nazwano autostradą. Jaki projektant, inwestor, wykonawca czy też minister miał tyle śmiałości, by tę szosę (remontowaną już zresztą bodaj po dwu latach od wybudowania) z dozwoloną prędkością maksymalną 110 km/h nazwać autostradą? Z drugiej strony ma ta autostrada niezaprzeczalny walor edukacyjny. Ona bowiem mówi do każdego jasnym językiem: witajcie w kraju wielkich słów i stojącej za nimi nieco mniejszej rzeczywistości.

A ponieważ wracaliśmy z Bretanii, najbardziej bodaj katolickiej krainy Francji, z regionu o odrębnej historii, a także odrębnym niż reszta Francji języku (celtyckim), mogą powiedzieć, że jako mieszkaniec Śląska Opolskiego dobrze czułem się w tym klimacie. Wśród bretońskich flag powiewających na każdym kroku, dwujęzycznych napisów na drogowskazach i szyldach. Coś mi się jednak zdaje, że Bretończykom w Polsce w dzisiejszej epoce polityki narodowo-konserwatywnej nie byłoby tak łatwo kultywować swoją tożsamość.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Taizé dla rodzin z nastolatkiem

# Świat w jednej wiosce

Holender zadziwiał entuzjazmem wiary, Szkoci zaskakiwali głębią i świeżością rozumienia znanych już słów Ewangelii, a Francuzi wcale się nie wymądrzali, tylko byli bardzo braterscy.

Tak bym mógł podsumować naszą tygodniową rodzinną wizytę w Taizé. Bo mogą tam jechać nie tylko młodzi. Na osobnym terenie, nazywanym Olinda (od nazwy diecezji legendarnego, zaprzyjaźnionego z bratem Roge-rem i wspólnotą ekumeniczną bpa brazylijskiego, przyjaciela i obrońcy ubogich Heldera Camary), położonym w sąsiadującej z Taizé wiosce Ameugny swoje tygodniowe spotkania-rekolekcje mają także rodziny.

## Modlitwa i rozmowa

Oczywiście – głównym i najważniejszym ich punktem była poranna, południowa i wieczorna modlitwa w Kościele Pojednania w Taizé. Trudno opisywać modlitwę, może wystarczy jednak powiedzieć, że piękno tej modlitwy jest tak sugestywne, że mój 13,5-letni syn (o, któż zna ścieżki, którymi kroczą myśli i uczucia trzynastoletków!) lubił je najbardziej ze wszystkich punktów programu. Doszło do tego, że wieczorem w pokoju nucił kanony swoim głosem o zmieniających tonacjach właściwych trzynastoletkowi, co rzecz jasna znosiliśmy w duchu pokory.

W grupach międzynarodowych toczyły się rozmowy o życiu i wierze. W naszej rozmowy były szczere, bez udawania, świętoszkowatości. Najczęściej powracaliśmy do tematu: jak przekazać wiarę swoim dorastającym dzieciom. To była największa troska wszystkich – Margaret i Anthony'ego z Edynburga, Dirka z Eindhoven (to ten entuzjastycznie wierzący Holender), Szkotki Avril – prezbiterianki, która wolała określać się chrześcijanką, francuskiego małżeństwa Zenaïde i Vincenta. Najbar-



ANDRZEJ KERNER

dziej spokojny wydawał się inny Francuz – Laurent, ale on często nosił na rękach i bawił swoje trzymiesięczne, piąte już dziecko, więc może nie ma czasu na obawy.

## Zmienne i niezienne

Po śmierci brata Rogera, założyciela wspólnoty, wielu zastanawiało się, co się zmieni w Taizé. Właściwie nie zmieniło się nic. Bracia w białych habitach nadal wchodzą swobodnie, bez ustalonego porządku, na modlitwę w przestrzeń wyznaczoną na podłodze kościoła małym żywopłocikiem. Nowego przełożonego – brata Aloisa nadal podczas modlitwy otaczają dzieci. I nadal pewien rodzaj liturgistów pewnie przeżywa męki, obserwując, co się dzieje w tym niezwykłym kościele, w którego różnych przestrzeniach sprawowana jest Eucharystia katolicka, prawosławna i nabożeństwa protestanckie. Wciąż trwa ten cud, że wśród ubogiego, by nie powiedzieć prymitywnego wyposażenia tej świątyni wspólna modlitwa, śpiew i ci-

**Żegnamy się z Zenaïde, Vincentem i Malo Camaret**

sza osiągają porywającą intensywność. Zmieniło się tylko jedno: do Taizé przyjeżdża jeszcze więcej ludzi, zwłaszcza starszych. A na grobie brata Rogera, protestanta, pojawiają się karteczki z prośbami o wstawiennictwo.

## Dar Taizé

Dla nas niespodziewanym akcentem na zakończenie pobytu była hojna propozycja ze strony Zenaïde i Vincenta Camaret, którzy zaprosili nas do swojego domu nad brzegiem morza w Normandii i chcieli nawet oddać go na tydzień do naszej wyłącznej dyspozycji. Kilka razy pytałem Vincenta: skąd taka otwartość i zaufanie do ludzi, których przecież dobrze nie zna. – To dar Taizé – odpowiadał, uśmiechając się. I my też cieszyliśmy się, patrząc na życzliwe twarze Zenaïde, Vincenta, ich dzieci, i na przestrzeń oceanu rozpościerającą się za oknem salonu. Dobry i piękny jest ten świat, dobrzy i piękni ludzie na nim mieszkają.

ANDRZEJ KERNER

Jubileuszowe  
X Święto Młodzieży  
przedstawiamy **oczyma  
jego młodych  
uczestników.**

tekst  
**PRESS SM**

zdjęcia  
**KRZYSZTOF ŚWIDERSKI,  
ANDRZEJ HERBUŚ**

**O**to fragmenty zapisów z wydarzeń święta, prowadzonych na bieżąco przez Press SM, czyli jego służbę prasową.

### Poniedziałek

O godz. 15.00 zabrzmiały pierwsze dźwięki muzyki: Alleluja, niech zabrmi pieśń alleluja. To nasz duch, to nasze umysły, które chcą wędrować po górach. Poleciliśmy Miłosierdziu Bożemu nasze święto, odmawiając koronkę. A potem w ruch wprawił nas śpiew hymnu z zeszłego roku i nowego hymnu na obecne święto: „Kogo szukacie w nocy? Czego szukacie za dnia? Dokąd zmierzają wasze drogi? Gdy Drogą waszą jestem Ja – mówi Pan”.

Jak co roku niestrudzeni ojcowie: Albert, Alan i Cherubin z nieskrywaną radością powitali żywiołowy tłum młodzieży. Zagubieni uczestnicy szukali dziś nie tylko swoich noclegów, ale także, zgodnie z hasłem tegorocznego święta „Kogo, czego szukacie?”, również celu swojego życia. Wieczorem znaleźli rozrywkę na koncercie „40 + 30 na 70”. Ciemno już i komary gryzą, a więc... Do odnalezienia jutro!

### Wtorek

Święto nabiera tempa. „W środku nocy”, punktualnie o 7.30, zadzwieczał przeraźliwy dźwięk dzwonka. Porządkowi dodali swoje „Wstajemy!”, „Wy-

# Kogo szukacie



chodzimy!” oraz subtelne „Sio!”.

Serię konferencji rozpoczął pomysłodawca Święta Młodzieży, ojciec Jarosław. Wytłumaczył nam różnicę pomiędzy VIP-ami a leszczami. Prawdziwy VIP wie, że silny jest tylko z Jezusem i, tak jak św. Franciszek, chce budować Kościół. Dzisiejsza Msza św. stanowiła dziękczynienie za 10 lat ŚM. Przewodniczył o. Albert, homilię wygłosił o. Alan. Po Eucharystii „dobrzy franciszkanie” sprawili nam słodką niespodziankę. Na plac przed dom pielgrzyma wjechało 10 metrów kwadra-

**Kogo, czego  
szukacie ?  
– to był temat  
tegorocznego  
Święta Młodzieży**

Obok:  
**To, co  
najważniejsze,  
to na T-shircie**



# e w nocy?



towych tortu – po metrze na każde ŚM.

Po wzmacniającym obiedzie wysłuchaliśmy kolejnego wywiadu. O. Filip uczył nas, w jaki sposób rozwiązywać konflikty i radzić sobie z problemem przebaczenia. Po intelektualnych bojach odetchnęliśmy na koncercie Podzamek Boys.

Niewątpliwym hitem wieczoru stał się półtoragodzinny koncert zespołu TGD. Wspólne śpiewy, modlitwa i zabawa przy muzyce gospel stały się dla nas kolejnym krokiem w poszukiwaniach Boga. Wiemy już, że „Wiara czyni cuda” i „Liczy się każdy dzień”.

Tak powoli dobiegł końca drugi dzień święta. Niecierpliwie czekamy na to, co przyniosą kolejne.

## Środa

Dziś dowodem naszej ogromnej siły i determinacji były obchody kalwaryjskie, na które wyruszyliśmy z głowami pełnymi wiadomości o pragnieniach kobiecych i męskich dusz, które wynieśliśmy z konferencji o. dr. Emiliana Gołąbka. Przybyło nam mądrości, oj, przybyło! Brudni i zmęczeni, ale duchowo szczęśliwi, po kalwarii skupiliśmy się na słowach Grzegorza Górnoego, redaktora naczelnego tygodnika „Ozon”. Kolację zjedliśmy solidną, bo już o 20.30 rozpoczął się wymagający wiele sił koncert zespołu Anastasis. Muzycy ci wykonują utwory utrzymane w rockowym muzycznym i katolickim treściowo klimacie. Jak powiedział późnym wieczorem o. Cherubin, tej nocy będziemy spać dłużej, bo... cisza nocna rozpoczęła się pół godziny wcześniej, aniżeli bywało poprzednio.

Środa była dniem pełnym poszukiwań – poszukiwań Boga w nas samych, ale i w drugim człowieku. Lecz nie tylko Boga szukają uczestnicy Święta Młodzieży. Szukają także dobrej zabawy i wspaniale spędzonego czasu z przyjaciółmi, bo Święto Młodzieży to chwila modlitwy, skupienia oraz radości.

I tak jest od 10 lat. Nie zmienia się to, podobnie jak znana i praktykowana reguła: tu się nie wyśpimy, nie najemy i nie umyjemy.

## Czwartek

Wpierw gorzkie powstanie, wnet dobre śniadanie. Potem modlitwa i konferencja dr. Jacka Kurzepy „Młodość w objęciach sex-biznesu”. Nie ma żartów. Słuchamy z otwartymi oczami. ■



O. Jarosław, inicjator święta, z jubileuszowym tortem



Młodzi siedzą na rajskim placu podczas Mszy



Szukają także czasu wspaniale spędzonego z przyjaciółmi



Nocne oglądanie gwiazd na polu namiotowym

## Perełki Słowa

## CHWAST I NADZIEJA

Do Jezusa przystąpili uczniowie i prosili Go: Wyjaśnij nam przypowieść o chwacie! On odpowiedział: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie złego (Mt 13,36–38).



Przypowieści – ulubiony rodzaj literatury Orientu. Można w nich powiedzieć bardzo wiele, niczego nie nazywając wprost. Można doszukiwać się innych znaczeń, można je odczytywać wciąż na nowo, można je rozbudowywać. Zapisy Ewangelistów są bez wątpienia zapisami skrótowymi. Kilka zdań wystarcza – resztę zawsze można dopowiedzieć. Przeczytałem początek Jezusowego wyjaśnienia przypowieści o chwacie. Piękna przypowieść. I wcale nie o chwacie. Jest to w istocie przypowieść o nadziei. Na polu zawsze więcej pszenicy niż chwastu – nawet jeśli zły człowiek nasieje do niej kąkol – tak bywa nazywane to zielsko. I jeszcze coś, co nam umyka – otóż ów palestyński „kąkol” jest ładząco podobny do pszenicy, póki nie pokażą się złote kłosa i kolorowe kwiaty chwastu. Kolorowe i krzykliwe. Tak właśnie jest w życiu – zło chętnie udaje dobro, pozory mylą, dopóki nie pokażą się skutki zła. Krzykliwe oczy, zwracające na siebie uwagę; piękne wędnącą urodą jednodniowego kwiatu. Dobro – niepozorne, zwyczajne, jak zboże. I jest go więcej. Uroczę kwiatuszki zła opadną, kłosa z pożywnym ziarnem zostaną. Nie przejmujcie się zbyt zło – chce powiedzieć Jezus. Dobro zwycięży. Warto być takim niepozornym kłosem i ziarnem w kłosie.

**Ks. TOMASZ HORAK**

## Młodzież polska z Ukrainy w Opolu

# Wystawili „Czerwonego Kapturka”

Przez dziesięć dni 25 polskich dzieci z Ukrainy wraz z opiekunami przebywało na warsztatach teatralno-wokalnych w Opolu, zorganizowanych przez opolski oddział stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Zaproszono grupy z trzech miejscowości, w których działają silne polonijne środowiska. Na spotkanie do Opolu przyjechali harcerze polscy z Kostopola na Wołyniu, teatrzyk „Koszalki Opalki” z Sądowej Wiszni i grupa recytatorsko-teatralna ze Stryja pod Lwowem. Dzieci nocowały, pracowały i bawiły się w internacie Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu. Warsztaty były jedną z kilku wakacyjnych inicjatyw realizowanych przez opolski oddział „Wspólnoty Polskiej”. Od piątku 21 lipca kolejne dzieci z Ukrainy wypoczywają i uczą się języka polskiego w domu rekolekcyjnym w Sidzinie.

Warsztaty w Opolu prowadził Andrzej Mikosza z Teatru Lalki i Aktora. Już na drugi dzień po przyjeździe rozpoczęto intensywną pracę nad przygotowaniem spektaklu zatytułowanego „Czerwony Kapturek i nie tylko...”. Jak zapewniał Andrzej Mikosza, przedstawienie, oparte na tekstach Jana Brzechwy, budziło w młodych artystach chęć twórczego działania. Nie zabrakło również odpoczynku i zwiedzania ważnych dla Opolu i Opolszczyzny miejsc. Goście z Ukrainy odwiedzili między innymi Górę św. Anny, opolskie muzea, skansen, podziwiali także widoki ze szczytu Biskupiej Kopy. Dużo radości przyniosła dzieciom wizyta na nowo otwartym opolskim basenie przy placu Róż.



ZDJĘCIA KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Final warsztatów odbył się w sobotę 15 lipca. Dzieci śpiewały polskie, harcerskie i religijne piosenki, zaprezentowały fragmenty swoich przedstawień teatralnych oraz spektakl przygotowany na warsztatach. Występy podziwiali senator Ryszard Ciecierski, przedstawiciele zarządu „Wspólnoty Polskiej” i przybyli goście.

**Spektakl przyniósł niecodzienną dawkę humoru i wzruszenia**

Spektakl przyniósł niecodzienną dawkę humoru i wzruszenia. Na koniec były podziękowania, nagrody i uściski. Pożegnanie w niedzielny wieczór nie obyło się bez łez. Nadzieja na ponowne spotkanie dodała jednak otuchy młodym artystom opuszczającym stolicę naszego regionu.

**TOMASZ SZCZECIŃSKI**

## Zapraszamy

### ■ NA ODPUST ŚW. ANNY

NIEDZIELA 30 LIPCA

Godz. 10.45 – procesja z figurą św. Anny z bazyliki do grotty lurdzkiej.

Godz. 11.00 – Suma pontyfikalna w grocie.

Godz. 14.00 – Nieszpory ku czci św. Anny w grocie lurdzkiej.

Msze św. w bazylice: 6.00, 15.30, 17.00.

Muze św. w grocie lurdzkiej: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00.



ANDRZEJ KERNER

Cudowna figurka św. Anny opuszcza swoje miejsce w bazylice tylko raz w roku – w odpust św. Anny

### ■ DZIEWCZĘTA NA REKOLEKCJE MISYJNE

Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do Nysy dziewczęta od lat 16, które pragną przeżyć rekolekcje misyjne prowadzone przez o. Adama Guta SVD pt. „Owoce wiary jest miłość”. Termin 28–31 sierpnia 2006 r. Rozpoczęcie pierwszego dnia wieczorem, a zakończenie ostatniego przed południem. Informacje i zgłoszenia prosimy kierować na adres: Siostry Służebnice Ducha Świętego, ul. Rodziewiczówny 16, 48-300 Nysa, tel.: 77 433 49 56 lub s. Dominika Jasińska SSps, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz; tel.: 32 415 50 51, siostryssps@go2.pl; www.siostrymisyjne.opoka.net.pl

### ■ MOTOCYKLISTÓW NA PIELGRZYMKĘ

6 sierpnia na Górze Świętej Anny odbędzie się IV Pielgrzymka Motocyklistów. Zbiórka o godz. 10.30 przy zajeździe Pod Górą Chełmską. Msza św. w bazylice

św. Anny Samotrzeciej rozpocznie się o godz. 11.30. Po Mszy poświęcenie motocykli, parada oraz wspólny obiad.

### ■ NA KONCERT DO GOŚCIC

20 sierpnia o godz. 15.00 w kościele św. Mikołaja w Gościcach (dekanat Paczków) odbędzie się kolejny z cyklu koncertów IV Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad podziałami”. W koncercie utwory M. Brosiga, Bacha, Rachmaninowa, Saint-Saënsa, Bizeta, Karłowicza, Rossiniego, Albignioniego i Mozarta. Wystąpią: Adam Musialski (skrzypce), Renata Drozd (sopran) i Beata Musialska (organy).

### ■ DO MUZEUM WSI OPOLSKIEJ

Zachęcamy do wakacyjnych odwiedzin Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu. Bilet wstępu dla dorosłych kosztuje 6 zł, dla dzieci i młodzieży szkolnej 3 zł, dla dzieci przedszkolnych 0,50 zł. Muzeum jest czynne od wtorku do niedzieli w godz. 10.00–18.00 (wstęp do godz. 17.30). Poniedziałek – wstęp bezpłatny (wstęp do MWO tylko do 14.30). Czas zwiedzania ok. 1,5 godziny. Udostępnione do zwiedzania są wnętrza obiektów muzealnych oraz wystawy czasowe. Muzeum prowadzi stałą sprzedaż wyrobów sztuki ludowej, rzemiosła artystycznego, pamiątek i wydawnictw. Najbliższą imprezą plenerową w MWO będzie Festyn Rycerski, który odbędzie się w sobotę i niedzielę (5 i 6 sierpnia)

### ■ NA WYSTAWĘ W MUZEUM DIECEZJALNYM

Do 15 sierpnia w Muzeum Diecezjalnym (ul. Kard. B. Kominka, wejście od ul. Książąt Opolskich) będzie prezentowana wystawa pn. „Poznajmy się – Architektura sakralna wspólnym dziedzictwem Europy”. Wystawę będzie można oglądać we wtorki i czwartki w godzinach 10.00–12.00 i 14.00–17.00. ■

## W trzech językach

# Przewodnik i mapy

Krapkowice i Lipová-lázně – miasta partnerskie oraz ich okolice mają przewodnik i mapy wydane w trzech językach, po polsku, czesku i niemiecku.

Publikacja wydana przez Krapkowickie Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarczego, wsparta dotacją ze środków pomocy Unii Europejskiej, składa się z dwu osobnych części. Jedną z nich to wersja polsko-czeskojęzyczna, z mapą powiatu krapkowickiego i mapą miasta i gminy Lipová-lázně, na których zaznaczono szlaki turystyczne piesze, szlaki rowerowe oznakowane i nieoznakowane, ścieżki przyrodnicze oraz trasy narciarskie. Mapom towarzyszą dokładne opisy tras, z podaniem odległości znajdujących się w pobliżu zabudowań, ciekawych obiektów



przyrodniczych, miejsc noclegowych. Zaznaczono dworce, kolejki zjazdowe, przystanki autobusowe. Większe i znaczące w regionie miejscowości, zarówno polskie, jak i czeskie, opisano szerzej, wspomniano o ich historii i szczególnie wyliczono ich walory turystyczne.

Oddzielnie wydano niemieckojęzyczną wersję przewodnika. W zwartym zeszycie opatrzonym fotografiami zamieszczono kilka map i opisy okolic, miejscowości i tras, dołączono wykaz pensjonatów, biur turystycznych, basenów i miejsc do uprawiania sportu.

Turyści zaopatrzeni w polecane wydawnictwa nie tylko lepiej i pewniej będą czuli się w okolicach dwu partnerskich miast, ale z pewnością dotrą do miejsc wartych odwiedzenia.

S

## XXX Piesza Pielgrzymka Opolska

# W jubileuszowym duchu

Tegoroczna Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę odbędzie się po raz trzydziesty, w roku 350-lecia cudownej obrony Jasnej Góry i ślubów króla Jana Kazimierza oraz w 50. rocznicę Ślubów Jasnogórskich, przygotowanych przez Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego w czasie, gdy był więziony przez władców komunistycznego państwa polskiego. Z tych powodów myślą przewodnią tegorocznej pielgrzymki opolskiej jest hasło: „W jubileuszowym duchu odnawiamy Śluby Jasnogórskie”. Jak co roku pielgrzymi z diecezji opolskiej piel-

grzymować będą w drugiej połowie sierpnia na odpust Matki Bożej Częstochowskiej.

– Tym razem jednak nasze wejście na Jasną Górę nie jest możliwe w sobotę, gdyż w bardzo uroczystym dniu odpustu nie można na jasnogórskim szczytzie zmienić tradycyjnego programu, dlatego uzgodniono ze stróżami Jasnej Góry, że nasza pielgrzymka wejdzie przed szczyt w piątek, 25 sierpnia, we wczesnych godzinach rannych – wyjaśnia w odezwie bp Paweł Stobrawa. Zgłoszenia na pielgrzymkę w parafiach i u przewodników grup pielgrzymkowych. ■

## PANORAMA PARAFII

pw. św. Anny w Chmielowcach

## Kochają św. Annę

Parafia św. Anny w Chmielowcach została erygowana 7 października 1980 r., natomiast kościół parafialny został zbudowany w latach 1986–1990. – Jest to jedyny kościół św. Anny w rejonie opolskim leżący po lewobrzeżnej stronie Odry – uważa ks. proboszcz Alfred Michalik.

W prezbiterium kościoła parafialnego znajduje się figurka św. Anny, wierna kopia tej z annogórskiego sanktuarium. – W czasie wojny zastępowała ona oryginalną na Górze Świętej Anny, którą ówczesny gwardian klasztoru o. Feliks Kos z narażeniem życia wykradł potajemnie, a na jej miejscu umieścił tę kopię. Po wojnie oryginalną wrócił na miejsce, a kopia trafiła do Chmielowic, gdzie przez 45 lat była czczona w kaplicy adaptowanej z sali tanecznej. W 1990 r. została przeniesiona do nowo wybudowanego kościoła – opowiada ks. Alfred Michalik.

## Maść św. Anny

Parafianie z Chmielowic mają wielką cześć do swej Patronki, dlatego uroczystości odpustowe trwają tu przez cały tydzień. Tradycyjnie w niedzielę odbywa się odpust zewnętrzny. Podczas Sumy 80 procent wiernych

to przyjezdni goście z okolicznych miejscowości. Po niedzieli – od poniedziałku do środy – odbywa się triduum ku czci św. Anny. Jednego dnia odprawiany jest odpust zmarłych, w święto św. Jakuba odpust chorych z udzieleniem sakramentu chorych, w sam dzień św. Anny odpust kobiet, a w dzień św. Joachima odpust mężczyzn. Podczas „swojego” odpustu kobiety składają św. Annie ofiarę imienną, za którą co roku kupowana jest konkretna rzecz dla kościoła lub parafii. W tym roku zostanie zakupiony sarkofag chłodniczy do kaplicy przedpogrzebowej. Od kilku lat w Chmielowcach praktykowany jest pobożny zwyczaj namaszczenia maścią św. Anny. Jest ona bardzo skuteczna przeciw chorobom skórny. Maść wyrażają siostry dominikanki klauzuralne ze Świętej Anny. W Chmielowcach używanie maści pomogło już paru osobom. – Moc tej maści bierze się nie tylko z jej składników, ale również z modlitwy sióstr dominikanek – mówi ks. Michalik.

## Codzienność

Codziennie przed Mszą św. odprawiane są nabożeństwa. W poniedziałki do Ducha Świętego, wtorki do św. Anny, środy do św. Józefa, czwartki do Najświętszego Sakramentu, piątki do NSPJ i Bożego Miłosierdzia, a w soboty do NMP. W niedziele (z wyjątkiem wakacji) odprawiane



ZDJEŃCA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

są nieszpory. Ponadto od maja do października, 13. dnia każdego miesiąca odprawiane są nabożeństwa fatimskie. W Chmielowcach jest kilka grup Żywego Różańca, ministranci, Dzieci Maryi oraz parafialna rada duszpasterska. Co tydzień ksiądz proboszcz wydaje 350 egzemplarzy gazetki parafialnej pt. „Annales”. Jest to jedna z najstarszych gazetek w diecezji. Dotąd ukazało się 868 numerów! – Najważniejszym wydarzeniem po utworzeniu parafii i konsekracji kościoła były prymicje ks. Mateusza Potoczego. Parafia zmobilizowała się niezwykle modlitwą, pracą i ofiarą – mówi ks. Alfred Michalik. Ks. Mateusz Potoczny jest pierwszym kapłanem pochodzącym z tej parafii.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

KS. DZIEKAN  
ALFRED  
MICHALIK

święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1967 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: Kuźnia Raciborska (1967–1969), NMP w Bytomiu (1969–1973), św. Jakuba w Nysie (1973–1975) i Opolu Groszowicach (1975–1978). Od 1978 r. jest duszpasterzem w Chmielowcach.

Kościół parafialny św. Anny zbudowano w latach 1986–1990

Obok:

Figura św. Anny jest wierną kopią tej z sanktuarium na Górze Świętej Anny

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Ja kocham moją parafię i gotów jestem za nią oddać życie. Tym niemniej nie zwalnia mnie to od krytycznego patrzenia na rzeczywistość. Na 540 rodzin zamieszkałych w Chmielowcach 160 w ogóle nie przyjmuje mnie po kolędzie, mimo że szukam kontaktu z nowymi mieszkańcami, którzy na terenie parafii budują domy i wprowadzają się. Od kilku lat przed Bożym Narodzeniem do każdego domu i każdej rodziny posyłam życzenia, opłatek i plan kolędy. Bodaj dwukrotnie od dwunastu lat liczba pogrzebów przekracza liczbę urodzin. Zanika również życie sakramentalne, przede wszystkim spowiedź i Komunia św., a narasta liczba związków „małżeńsko-podobnych”, czyli niesakramentalnych. Mnóstwo mężczyzn i kobiet – zwłaszcza młodzieży – pracuje za granicą. Brak też integracji większości nowo przybywających z parafią. Mówią, że ciężą jeszcze ku starej parafii, ale prawda najczęściej jest taka, że ze starą zerwali, a z nową nie chcą nawiązać kontaktu.